

Co do „narracji kulturowych”, to cenne wydają mi się rozważania Klentak-Zabłockiej na temat relacji między pragnieniem zachowania przez protagonistów *Procesu* i *Ferdydurke* własnej tożsamości i wewnętrznej autonomii a uświadamianym sobie przez nich nieuchronnym oddziaływaniem tradycji (duchowość judaizmu a świecka tradycja oświeceniowa i pozytywistyczna w powieści Kafki; zadanie odnalezienia się wobec opresyjnych „tysiącletnich instytucji kulturalnych” w dziele Gombrowicza).

Godne oddzielnego uwypuklenia są wprowadzone przez autorkę własne, oddające ducha oryginału, tłumaczenia analizowanych partii tekstów Kafki; dowody podobnej skrupulatności translatorско-eksplicacyjnej w postaci *ad hoc* dokonanych przekładów pism Kierkegarda, Kassnera i Lukácsa znajdziemy w *Śladzie Abrahama*.

JERZY SPEINA

Józef Wróbel, *Miara cierpienia. O pisarstwie Adolfa Rudnickiego*, Universitas, Kraków 2004.

Od kilku lat narasta fala ponownego zainteresowania literaturoznawców pisarzami, których twórczość przypadła, w całości lub większości, na powojenne czterdziestopięcioletnie i do niedawna wydawała się z nim nierozzerwalnie związana. Spojrzenie z dystansu na prozę Andrzejewskiego, Iwaszkiewicza, Konwickiego oraz innych twórców, którzy kształtowali oblicze literatury drugiej połowy XX w., oderwanie jej od dawnego kontekstu interpretacyjnego, pozwala dostrzec wiele zjawisk i problemów wcześniej niewidocznych lub – z takich czy innych powodów – niełatwych do opisanego. Do grona odczytywanych na nowo dołącza teraz Adolf Rudnicki. W dwa lata po publikacji pierwszej polskiej monografii jego prozy<sup>1</sup> ukazała się kolejna. Trudno porównywać te książki. Rozprawa Anny Wał to typowa dysertacja akademicka, z wszelkimi zaletami i wadami tej formy; praca Józefa Wróbla jest swobodniejsza, bardziej wnikliwa interpretacyjnie, ale też nie tak wielostronna. Kto szuka zobiektywizowanego wprowadzenia w twórczość Rudnickiego i jej krytycznoliteracką recepcję, sięgnie po pierwszą z książek. Kto ceni literaturoznawstwo osobiste, zaangażowane w temat, odkrywające jego nieoczywiste aspekty – wybierze raczej drugą.

W wypadku *Miary cierpienia* ów pasjonujący badacza temat to nie tylko proza Rudnickiego, ale też zjawisko rozleglejsze i niezwykle dla kultury polskiej XX stulecia ważne, jakim była twórczość autorów o rodowodzie żydowskim. Wróbel świetnie się w owym szerszym kontekście orientuje, co pozwala mu dostrzec zarówno swoistość, jak reprezentatywność dorobku Rudnickiego. Fenomen pisarzy polskich pochodzenia żydowskiego nie daje się analizować wyłącznie przy użyciu pojęć literackich, sama podstawa wyróżnienia tej kategorii twórców narzuca ujęcia biograficzne, socjologiczne, historyczno-kulturowe. Krakowski badacz w niemal modelowy sposób pokazuje, jak można wzbogacić literaturoznawstwo przez otwarcie na te sąsiedztwa, unikając zarazem pułapki redukcjonizmu.

W szkicu otwierającym książkę Wróbel ciekawie interpretuje postawę pisarza, który „pozostawał zawsze w mocnym, bo konfliktowym związku z rodziną”, a zarazem tak „starannie zacierał wszelkie ślady biograficznej identyfikacji” (s. 18), że w wielu opracowaniach do dziś przedrukowywana jest na poły fikcyjna wersja jego życiorysu. Jak Aron Hirschhorn stał się Adolfem Rudnickim, dlaczego w okresie powojennym konsekwentnie podawał fałszywą datę urodzenia, czemu odtwarzając akt urodzenia zmienił swojemu ojcu zawód (choć już nie narodowość)? Próbując odpowiedzieć na te pytania Wróbel sięga do źródeł archiwalnych, do niepublikowanego w większości dziennika pisarza i wypowiedzi innych osób, a tam gdzie to konieczne, ostrożnie posługuje się psychologicznym dymysłem. Najpełniejsza, jak dotąd, rekonstrukcja biografii Rudnickiego pozwala odsonić w jego prozie fikcjonalną sieć odniesień do autentycznego rodowodu, obejmującą m.in. imiona postaci i nazwy miejsc, a jednocześnie zademonstrować, w jaki sposób na tropy kryptoautobiograficzne nakłada

<sup>1</sup> A. Wał, *Twórczość w cieniu menyory. O prozie Adolfa Rudnickiego*, Rzeszów 2002. Wcześniej wyszła po hebrajsku praca R. Schenfeld, *Adolf Rudnicki sofer bejn sznej damot*, Jerusaleń 1991.

się złożony kod aluzji biblijnych. Przykładem takiej interferencji może być opis tytułowego bohatera opowiadania *Ginący Daniel* – odsyła on „jednocześnie do planu realistycznego i symbolicznego. Nawiązuje zarówno do biblijnego jelenia, jak i do semantycznego pokrewieństwa z rodowym nazwiskiem Rudnickiego [...]” (s. 20–21). Owo nakładanie się porządków i znaczeń (osobistych, historycznych, religijnych, kulturowych) jest chyba najbardziej charakterystyczną cechą poetyki Rudnickiego, stanowi podstawę jednolitości tej prozy tak bardzo zmieniającej się z upływem czasu.

Wrażenie spójności pisarstwa Rudnickiego bierze się także z nieustannego powracania twórcy do kilku tematów. Omawiając je, Wróbel przejmuje listę zaproponowaną przez krytyków jeszcze w latach siedemdziesiątych, ale do triady „Żydzi, miłość, sztuka” dodaje wątek, który wyraźniej pojawił się dopiero w późnej twórczości autora: wieloznaczny motyw gry („metafora [...] tak ważna, że można by ją uznać za centralną u Rudnickiego”, s. 137–138). Przede wszystkim jednak badacz ukazuje, jak się te wszystkie tematy zająbiają i jaką rolę odgrywa znajdująca się w centrum ich konfiguracji żydowskość, głęboko przez pisarza przeżywana i na rozmaite sposoby uniwersalizowana. Fakt ten wpływa na szczególność wpisanej w prozę Rudnickiego wizji sztuki i artysty. Bycie artystą i bycie Żydem definiuje on przy użyciu tej samej pary pozostających w napięciu kategorii: posłannictwa, w które wliczona jest gotowość na „cierpienia związane z ogólnym losem ludzkości”<sup>2</sup>, i towarzyszącego mu wyobcowania. W biografii twórczej polskiego pisarza-Żyda oba źródła alienacji nakładają się na siebie, a sens posłannictwa się komplikuje.

Strategia przyjęta przez młodego Rudnickiego to strategia podwójnej obcości: socjologicznej i psychologicznej – jest obcy jako Żyd wśród Polaków i obcy jako Inny wśród Żydów. Postawa obcości będzie się tylko pogłębiać i zyskiwać nowe wymiary w czasach Zagłady i w latach powojennych. Podmiot prozy Rudnickiego stanie się więc obcy wobec własnej przeszłości [...], ale też obcy wobec zbiorowego doświadczenia swojego narodu – bo uratowany. [...] Wraz z koniecznością opłakiwania Rudnickiemu przywrócona zostaje wiara w słowo i jego sakralną moc. Podjęcie zadania, które łączy z ocalałymi z Holocaustu członkami wspólnoty, nie ratuje go jednak przed samotnością [...] (s. 53–54). Trudno się dziwić, że rozbity na fragmenty autoportret, na który składają się teksty pisarza, to obraz „spotęgowanej inności” (s. 56).

Rola szeroko rozumianej kultury żydowskiej jako najważniejszego układu odniesienia dla prozy Rudnickiego widoczna jest nawet w jego opowiadaniach o miłości. Wróbel odnosi wprawdzie tę grupę utworów do zachodnioeuropejskiej tradycji literackiej, upatrując np. wzorca postaci męskich w figurach Don Juana i Tristana: egotyczny, absolutyzujący swoje cierpienia bohater Rudnickiego, niewierny i marzący o czystości, to „Don Juan, kolekcjoner wrażeń, który pragnąłby być Tristaniem” – jak pisze badacz (s. 97), albo dwudziestowieczny Werter, jak chciałoby się napisać. Jednak, omawiając poszczególne opowiadania, badacz odkrywa w nich nawiązania do zgoła innych źródeł. Uderza to zwłaszcza w mistrzowskiej interpretacji *Niekochanej*, tekstu utkanego z aluzji do *Pieśni nad pieśniami*, *Księgi Rut*, *Izajasza* i *Ozeasza*, *Talmudu*, *Kabały* i symboliki świąt żydowskich. Dzięki nim psychologiczna narracja o Noemi, która tuła się po mieście w pogoni za odrzucającym miłość Kamilem, staje się – nie tracąc nic ze swego realizmu – przypowieścią o „losie narodu na wygnaniu” (s. 176). Niedostrzeżenie przez współczesnych interpretatorów symbolicznego wymiaru *Niekochanej* bierze się z faktu, że utwór został napisany „w języku odwołań czytelnym być może dla pierwszych, przedwojennych czytelników należących do polsko-żydowskiego świata. Po wojnie aluzje do Biblii i tekstów talmudycznych, a także do tekstu świąt i obyczaju uległy częściowemu zatarciu [...]” (s. 169).

Sam Rudnicki w jednym z opowiadań trochę ironicznie określa się mianem „pisarza judeo-polskiego”<sup>3</sup>, zaś w dziennikowej notatce z 1972 r. stwierdza: „Polska literatura ma dwa ciągi pisarzy pochodzenia żydowskiego. 1) zasymilowany, bardzo polski, albo raczej bardziej polski, 2) żydowski, który czerpie soki ze źródeł, które pozostały żydowskie, których asymilacja jeszcze się nie zaczęła, należałem do ciągu drugiego” (cyt. za pracą Wróbla, s. 130). Może najciekawszym rezultatem tego czerpania ze źródeł są powstające od końca lat sześćdziesiątych filozoficzno-ezoteryczne parable, w których partykularny konkret lub groteskowo naszkicowana, fantastyczna sytuacja

<sup>2</sup> A. Rudnicki, *Obraz z kotem i psem. Niebieskie kartki*, Warszawa 1962, s. 41.

<sup>3</sup> A. Rudnicki, *Panie, jeśli Ci potrzebny jestem właśnie taki...* [w:] *Opowiadania*, Warszawa 1996, s. 452.

służą ukazaniu problemów uniwersalnych. Obok inspiracji twórczością Kafki – oczywistych, lecz po raz pierwszy tak gruntownie zanalizowanych – Józef Wróbel odkrywa w nich tematyczne, myślowe, językowe i formalne nawiązania do dawnej przypowieści mądrościowej: biblijnej, rabinicznej, chasydzkiej, a także do ludowego teatru żydowskiego i literatury jidysz. „Splot wszystkich tych inspiracji dał w dziele Rudnickiego całkowicie nowy jakościowo efekt, gdyż pisarz nie przyjął nigdy strategii etnograficznej rekonstrukcji, ale włączył stare, tradycyjne wątki w dzieła, które w języku dwudziestowiecznej kultury zasługują na miano awangardowych” (s. 136).

Rozdział *Parabola i mistyka*, wnikliwie analizujący poetykę i intertekstualne zaplecze „małych tekstów”, należy do najlepszych w pracy. Może dlatego, że pojawiający się w tych utworach schemat klasycznego midraszu – fabuła opatrzona szeregiem nie wykluczających się komentarzy – wydaje się bliski samemu badaczowi. Również o jego metodzie interpretacyjnej można powiedzieć: „Egzegeza stanowi tu konieczne dopełnienie opowieści i ze swej istoty jest niedokończona” (s. 284). Takie myślenie o literaturze prowadzi z jednej strony do docenienia wagi pojedynczego tekstu (odczytania wybranych opowiadań zajmują niemal połowę omawianej książki), z drugiej strony – sprzyja odnajdywaniu analogii, współbrzmień, interpretowaniu jednych utworów przez zestawienia z innymi. Sygnalizowanych w *Mierze cierpienia* pokrewieństw między prozą Rudnickiego a dziełami innych pisarzy i myślicieli, zwłaszcza wywodzących się z tradycji żydowskiej, jest mnóstwo. Niestety porównania z Schulzem, Barthes'em, filozofami dialogu nie zawsze przynoszą rzeczywiste korzyści poznawcze. Niepotrzebne mnożenie paralel drażni tym bardziej, że w stanie nierozwiniętym pozostały spostrzeżenia istotniejsze, np. rozrzucone w tekście intrygujące wzmianki o podskórnym dialogu między autorem *Niebieskich kartek* a Herlingiem-Grudzińskim. Mam nadzieję, że badacz powróci do tego ledwie napoczętego zagadnienia.

„[...] Rudnicki miał pełną świadomość, iż stopniowo traci czytelników, którzy [...] odczytaliby ukryte znaczenia jego utworów. [...] dawał wyraz gorczy z tego powodu, ale nie zmienił sposobu pisania na bardziej zrozumiałe dla niewtajemniczonych odbiorców” (s. 141).

Praca Józefa Wróbla odsłania przed nami ów zapomniany wymiar twórczości Rudnickiego. Powiedziałbym nawet, że odkrywa samego Rudnickiego jako pisarza polsko-żydowskiego, i to w głębokim sensie – nie tylko z powodu pochodzenia autora czy podejmowanych tematów, ale ze względu na kulturę tożsamość jego prozy. Ten nowy prozaik okazuje się niespodziewanie interesujący, wart uważnej lektury i dalszego badania.

MARCIN WOLK

#### KSIAŻKI NADEŚLANE

*Doktoranckie varia i wariacje*. Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”, Poznań 2005.

Bolesław Faron, *Okruchy. Szkice o literaturze i kulturze XX wieku*. Wydawnictwo Edukacyjne, Kraków 2005.

Hanna Gosk, *Zamiast końca historii. Rozumienie oraz prezentacja procesu historycznego w polskiej prozie XX i XXI wieku podejmującej tematy współczesne*. Wyd. Dom Wydawniczy „Elipsa”, Warszawa 2005.

*Poezja Leopolda Staffa. Interpretacje*, pod red. Anny Czabanowskiej-Wróbel, Pawła Próchniaka i Mariana Stali. Wyd. Księgarnia Akademicka, Kraków 2005.

Zdzisław Szełga, *Garczyński – Mickiewicz. Studia. Szkice. Materiały*. Wyd. Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza, Oddział w Grójcu, Grójec 2005.

Agata Zawiszevska, *Recepcja literatury rosyjskiej na łamach „Wiadomości Literackich” (1924–1939)*. Wyd. Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2005.